

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 100.000  
 " " " Kraju " 120.000  
 " " " za gran. 175.000  
 Odnoszenie do domu 5000 mk. miesięcznie.  
 „Głos Polski“ łącznie z „Kurierem Wiecz.“  
 wraz z odnoszeniem 175.000 mk. miesięcznie

**Cena 5.000 mk.**

Redakcja i Administracja  
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
 Telefony: Redakcji nr. 19-71,  
 Administr. 199. Nocny — 799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 4500 mk. (5 szpalt)  
 za wiersz Nekrologi 2500 " 5  
 milimetr. Nadesł. po tekśc. 3500 " 5  
 jednoszp. Zwyczajne 1500 " 8  
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 150.000 mk  
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
 " zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej "

## Do Szanownych Pań!

Na skutek porozumienia się z naszym korespondentem filmowym w Paryżu otrzymywać będziemy aeroplanem z Paryża co miesiąc ostatnie kreacje mody paryskiej w zdjęciach filmowych w naturalnych kolorach z objaśnieniem kroju i rodzajów materiału.

Od dziś demonstrujemy nadprogramowo otrzymany żurnal № 1, który zawiera najświeższe modele kapeluszy i sukien renomowanych firm paryskich, jak to: **Valentine Abont, Joseph Paquin, Maison Constant, Worth, Lucille** i innych.

**Casino.**

445-1

## Suknie, Okrycia, Płaszcz

Massanek  
z Gdańska

**Dziś w Łodzi**

Aleje Kościuski 93, m. 4  
I-e piętro, front.

## Sala Filharmonji.

W Śądny Dzień (Jom-Kipur) odprawi nabożeństwo słynny kantor p.

## Mendelewicz

z Warszawy, z chórem 30 osób pod kierown. p. **Ceswana.**

Z pozostałej niewielkiej ilości biletów można jeszcze nabyć **dziś i jutro** przy kasie Filharmonji od 9 rano do 9 wieczór. 448

## Dr. Justman

powrócił

Zielona 17.

Lekarz-dentysta

## Teofila Charnason

powróciła

Kilińskiego 78.

Powrócił

## Dr. L. PRYBULSKI

Zawadzka 1

Choroby skórne i weneryczne od p. 9-1 i od 4-8.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego synka, Józia Haber, złożyli w „Linas Hacedek“ m. 200,000 i w „Ezras Ilmim“ 300,000 **RODZICE.**

# Widmo wojny domowej w Niemczech

## Nacjonaści bawarscy chcą maszerować na Berlin.

**BERLIN, 17 września.** (Tel. wł. „Głosu Polskiego“). W mieście bawarskiem Hof odbyły się w niedzielę wielkie wojskowe manewry nacjonalistycznych organizacji północnej Bawarii, Saksonji i Turyngji.

Manewrami kierował adm. Scheer i Adolf Hitler oraz oficerowie Reichswehry i marynarki w pełnym umundurowaniu. Odbył się wielki przemarsz, który, jak dzienniki stwierdzają, zajął godzinę czasu.

**BERLIN, 17 września.** (Telegr. wł. „Głosu Polskiego“). „Welt am Montag“ donosi, że w Bawarii czynione są coraz gorętsze przygotowania do zbrojnego marszu na Berlin na wypadek, gdyby kanclerz Stresemann zdecydował się na jakiegokolwiek ustępstwa na rzecz Francji, przedewszystkiem zaś na jakąkolwiek formę likwidacji biernego oporu.

W ostatnich dniach doszło w Bawarii do porozumienia pomiędzy dwiema dotychczas wrogimi grupami, Ludendorfa i kronprinza Rupprechta. Pozatem nacjonaści pozyskali wielu zwolenników wśród chłopstwa, oburzonego polityką podatkową rządu Stresemanna. Rolę jawnych sprzymierzeńców bawarskich nacjonalistów odgrywają w Turyngji komuniści.

Jak „Welt am Montag“ twierdzi, obalenie socjalistycznego rządu w Turyngji wspólnymi siłami komunistów i prawicy leżało w planach bawarskich nacjonalistów i miało na celu usunięcie jedynie poważnej przeszkody, która stała na drodze bawarskiemu nacjonalistycznemu marszowi na Berlin.

## Czarne Niemcy.

Ruch ogromny panuje w prawicowych sferach niemieckich. Socjaldemokracja, która jest głównym bodaj filarem rządu Stresemanna, traktuje ostatnie przejawy tego ruchu z pewną pobłażliwością i z ojcowską jakgdyby ironją.

A jednak, oceniając znaczenie działalności i jawnych zamierzeń organizacji prawicowych na tle sytuacji wewnętrznej, wydaje się ta nonszalancja socjaldemokracji zbyt lekkomyślną, o ile tylko nie jest pozą publiczną.

Ośrodkiem jawnej konspiracji prawicowej jest Bawaria. Dały tam sobie rendez-vous wszystkie żywoły wrogie republice, wszystkie grupy niezadowolonych z utraty władzy i honorów, wszyscy reakcjoniści niemieccy. Z Bawarii i ze stolicy jej, z Monachjum, rozchodzi się sieć mnogich nici, wiążących w jedną całość wszystkie żywoły przewrotu monarchistycznego.

Jak dalece sytuacja obecna w Niemczech wydaje się prawicy dojrzałą i dogodną dla dokonania zamachu na republikę, dowodzi tego

fakt rozłam między ks. Rupprechtem a gen. Ludendorfem, wyrosły na gruncie określenia ostatecznych celów przewrotu.

General Ludendorf, jak i ks. Rupprecht, są obaj widomymi przywódcami ruchu monarchistycznego. Obaj reprezentują wczorajsze Niemcy — Niemcy militarystyczne, junkierskie, reakcyjne. Obaj zgodni są w dążeniu do obalenia nienawistnego koszmaru — republiki. Obaj wierzą w możliwość istnienia Niemiec tylko pod rządami monarchji. I póki mowa o walce z republiką, o środkach i sposobach podminowania rządu Stresemanna, zgoda niepodzielna panuje między wodzami prawicy.

Rozdźwięk, ostry rozdźwięk, nawet groźbę rozłam nieci dopiero kwestja: co ma nastąpić po przewrocie, po szczęśliwym obaleniu rządu Stresemanna i pogrzebaniu republiki.

Tu rozchodzą się drogi Ludendorfa i ks. Rupprechta. Ks. Rupprecht reprezentuje tę część prawicy, która stoi przy dynastji Wittelsbachów, przy katolicyzmie i

wywiesza sztandar separatyzmu. Gen. Ludendorf, jako wyobraziciel cezaryzmu i centralizmu, jednoczy przy sztandarze czarno-biało-czerwonym tę część prawicy, która dąży do odbudowania Niemiec cesarskich z przewagą protestantyzmu. W pojęciu Ludendorfa i jego stronników cele akcji, patronowanej przez ks. Rupprechta, wydają się być zdradą stanu i zaprzeczeniem Niemiec.

Prasa sprzyjająca Ludendorfowi, jak zresztą i prasa obozu demokratycznego wskazuje nie bez złośliwości i satysfakcji na sympatję, którą się cieszy obóz i hasła ks. Rupprechta w prasie francuskiej. Prasa ta dopatruje się związku między separatystycznymi planami ks. Rupprechta a wynurzeniami pewnych pism paryskich w sprawie odłączenia Bawarii i Palatynatu od Rzeszy i utworzenia z nich odrębnego państwa, któreby weszło wraz z Austrią w skład dawno projektowanej federacji nadunajskiej, pozostającej pod wpływem Francji.

Dążenia separatystyczne to ciężki kamień na drodze spisku prawicowego, o który potknęła się

jedność i solidarność monarchistów.

Polemika między obu obozami prawicy jest tem gorętsza obecnie, iż w ich pojęciu dokonanie zamachu nie natrafiłoby w obecnej sytuacji wewnętrznej na większe przeszkody. Katastrofa finansowa i gospodarcza, nędza żywnościowa wyzyskiwane są bezwzględnie przez prawicę, jako argumenty przeciw najsilniejszemu stronnictwu rządowemu — socjaldemokracji — i, słusznie, czy niesłusznie, po się ona nadzieja, że ferment mas i wzburzenie ich będzie wodą na młyn monarchizmu i przewrotu pod znakiem orła cesarskiego.

Przytem prawica przypuszcza, że sytuacja obecna doprowadzi do wybuchu rozruchów i do zwycięstwa chwilowego komunizmu w północnych Niemczech. Zwolennicy separatyzmu i hasła ks. Rupprechta wysuwają w przewidywaniu tej okoliczności zbrojną separację Bawarii i odbudowę królestwa bawarskiego z dynastją Wittelsbachów. Obóz gen. Ludendorfa domaga się w takim wypadku zbrojnej ofensywy, skierowanej z Bawarii, przeciw czerwonej północy,

zdsużenia powstania ludowego, opanowania całych Niemiec i ogłoszenia dyktatury wojskowej, jako kroku wstępnego do restauracji cesarstwa i tronu Hohenzollernów.

Tak się przedstawia program działań obozów prawicy.

Realność i wykonalność tego programu wydaje się być zależną nietyle od siły, wątpliwej zresztą, rządu Stesemanna, ile od planów i zamierzeń Francji. Nie ulega przytem kwestji, że zamierzenia rządu Poincarego nie szłyby w żadnym razie po linii planów Ludendorfa.

Dla rządu Stresemanna realność niebezpieczeństwa ze strony prawicy jest zupełnie jawna. Rząd ten wie dobrze, iż siła zbrojna — Reichswehra — nie jest po jego stronie i słucha się raczej rozkazów z nad Izary, niż z nad Szprewy. Dowód tej sympatji dla monarchizmu a wrogosci dla republiki złożyła Reichswehra w ostatnich dniach, ignorując zakaz min. Gesslera i biorąc oficjalnie udział w zjeździe monarchistycznym w Monachjum.

Czarne Niemcy nie zrezygnowały ze swych nadziei i z walki zbrojnej o odzyskanie z powrotem utraconej władzy. **W. Kraus.**













